

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

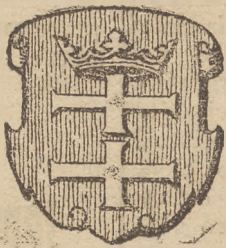
Miejsce zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 18,00 mk. pol. z odnoszeniem do domu przez listowego 19,80 mk. pol. Ogłoszenia inserentów zamieszczanych w Polsce po 3,00 mk. pol. za jednolitego wiersz nonparelwy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelwy po 9,00 mk. Reklamy za tekstem po 6,00 mk. wiersz nonparelwy.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Zobowiązani co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieścisłe.

Redakcja i Ekspedycja w Gdańsku tymczasem: Grobla Przedmiejska 49, później Rynek Kaszubski 21. Tel. 1781. Rękopisów nam nadesłanych nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 6,00 mk. niemieckich z odnoszeniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolitego wiersz nonparelwy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelwy po 3,00 mk. Reklamy za tekstem po 2,00 mk. za wiersz nonparelwy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Pocztaekonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filia w Tczewie dla Polski: Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: ulica Dworcowa nr. 1. Obszar miejski nr. 12 (Stadtgebiet Nr. 12). Tel. 1781.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXX.

Gdańsk, na wtorek 21-go grudnia 1920 r.

Nr. 293.

Dr. Bernardo Attolico do przedstawicieli prasy gdańskiej.

Wysoki komisarz Ligi Narodów, prof. dr. Bernardo Attolico, zaprosił w sobotę, dnia 18. 12. w godzinach przedpołudniowych do gmachu byłego naczelnego prezydium przedstawicieli wszystkich pism gdańskich. Krok ten nowego kierownika losów wolnego miasta podjęty już na samym wstępie świadczy wymownie o tem, jak p. Attolico ocenia jeden z najważniejszych czynników w życiu politycznym, prasę, ile przywiązuje wagi do ścisłej współpracy z wyrazem opinii publicznej i jak dalece zależy mu na tem, by prasa dopomagała mu w jego, bez kwestji, nie łatwym zadaniu. Z naciskiem podkreślić także należy fakt, że wysoki komisarz zaprosił pisma wszystkie bez różnicy odcieni partyjnych i narodowości. Także sposób traktowania sprawiedliwego powinien być właściwie rzeczą, która się sama przez się rozumie, a jednak był pod tym właśnie względem nieraz nietakt ze strony dawniejszych przedstawicieli Ligi.

Sympatyczny atoli był nie tylko sposób lojalnego potraktowania wszelkich odłamów prasy gdańskiej, ale także cały tenor przemówienia wysokiego komisarza, którego osobistość pełna inteligencji, już na pierwszy rzut oka ujmuje niezwykle i robi wrażenie głębokie.

Ale posłuchajmy samego prof. Attolico, który przemawia czystą i wykwinną angielszczyzną, którą na miejscu przenosi w jędrny i doborowy język niemiecki generalny sekretarz wysokiego komisarza, p. Velleman;

„Nie jest moim zamiarem i nie uważam też za potrzebne składać wobec prasy gdańskiej jakiegoś oświadczenia szczegółowego do określenia tego, co odpowiedziałem wczoraj na powitanie senatu.

Gdy dziś rano zapraszałem przedstawicieli całej prasy gdańskiej, powodowało mnie li tylko życzenie:

1) poznać się osobiście z przedstawicielami poszczególnych przedsiębiorstw prasowych i natychmiast zainicjować przyjemne i bezpośrednie stosunki pomiędzy nimi a mną.

2) Zaapelować do obowiązkowości i odpowiedzialności przedstawicieli prasy wszystkich odcieni i do opinii publicznej wszelakiego kierunku, by spowodować

stopniowe wytworzenie się atmosfery zaufania wzajemnego i ogólnej harmonijnej współpracy wszelakich warstw i wszystkich części ludności, które jest potrzebne dla rozwoju miasta, a która jedynie usprawiedliwić może wielką korzyść zapewnioną traktatami i konwencją Gdańskowi, ukonstytuowanego wolnego miastem.

Jestem zdania, że kontrola i zachęta opinii publicznej w wszystkich kwestiach wagi publicznej są konieczne i ważne zwłaszcza, gdy chodzi o sprawy o doniosłości międzynarodowej. Spodziewam się atoli mocno, że kontrola taka i zachęta opinii w naszych specjalnych warunkach będzie czynnikiem odbudowy, przeznaczonym do wspierania rozwoju i rozkwitu wolnego miasta Gdańska a nie do prasy destruktywnej. Zawsze się znajdzie możliwość wyrównania interesów sprzecznych, jeżeli się ich broni otwarcie i z szczerością.

Będzie przywilejem prasy wolnego miasta Gdańska wywołanie takiego zainteresowania się sprawami publicznymi, które umożliwiłoby harmonję tę w rzeczywistości.

Przemowa wysokiego komisarza, którą przy przejmowaniu władzy wygłosił do wiceprezydenta senatu po tegoż powitaniu, a na którą powoływał się witając reprezentantów prasy, miała brzmienie następujące:

„Mam pełne zrozumienie dla trudnego położenia wolnego miasta. Istnienie ważnych i niejednokrotnie sprzecznych interesów atoli nie usuwa absolutnie możliwości rozsądnego pojednania lub nawet otwartego, sprawiedliwego i trwałego rozwiązania.

Będzie oczywista świętym moim obowiązkiem uszanować traktaty i zawarte umowy i będę uważał wyjaśnienia jakiegokolwiek ze strony Panów za pomoc przyjmowaną z zadowoleniem. Jestem przekonany, że panowie z całą sprawiedliwością ocenią doniosłość przywileju opieki Ligi Narodów, którą pozyskało wolne miasto Gdańsk.

Ja osobiście odczuwam najzupełniej obowiązki, które przywilej ten na mnie nakłada.

Machinacje berlińskie przeciw marce polskiej.

London. Podstępne zwalczanie marki polskiej przez Niemcy zwróciło uwagę nawet Anglii: I tak sprawodawca „Morning Postu“ pisze, że Niemcy czynią obecnie największe wysiłki celem wywołania dalszego spadku waluty polskiej. W tym celu każą sobie płacić za jedną tonę śląskiego węgla 300 marek niemieckich, podczas gdy cena targowa za jedną tonę węgla w Niemczech wynosi 200 mk. Polska więc musi płacić 2300 mk. polski, co rzecz prosta uniemożliwia używać tego węgla do celów przemysłowych. Inny środek użyty przez Niemcy dla zrujnowania Polski stoi w sprzeczności z artykułem 266 Traktatu Wersal-

skiego, wedle którego Niemcy mają się zgodzić na wywóz z Polski do Niemiec który jednakże był przez dłuższy czas zakazany. W końcu niemieckie banki żydowskie wykupiły jeszcze przed rokiem wielkie ilości polskich banknotów, które teraz masowo rzuciły na targ. Straty tych banków są wprawdzie znaczne, ale ze względu na skutek bez żadnego znaczenia dla Niemiec. Rząd Polski, pisze „Morning Post“ stara się obecnie bronić przeciwko temu i zapewne zaprotestuje przeciwko postępowaniu Niemców, sprzecznemu z art. 266 Traktatu Wersalskiego.

Ku czemu idziemy?

Kraków, w grudniu. Żyjemy — ponad wszelką wątpliwość w okresie przełomowym. Stosunki w naszych oczach ulegają tak radykalnym zmianom, że choć niema „rewolucji“ — można powiedzieć bez przesady, iż życie pędzi w „rewolucyjnym“ tempie.

Dokąd? Ku czemu idziemy? Takie pytanie postawił znany profesor prawa polskiego, dziekan wydziału prawnohistorycznego na Uniwersytecie Jagiellońskim — dr. Stan. Kutrzeba.

Pytanie to, unoszące się w atmosferze naszego życia umysłowego, obudziło żywe zajęcie. Sala Kopernika w „Collegium Novum“ wypełniona była całkowicie. Wśród zaciekawionych słuchaczy widziałem nawet profesorów Uniwersytetu.

Jednym z najbardziej przykrych uczuć twierdził prelegent — doznawanych przez człowieka, jest uczucie z powodu trzęsienia ziemi. Nie posiada się wówczas żadnego pewnego punktu oparcia. Takie uczucie panuje dziś w wielu duszach. Świat się trzęsie w swych posadach moralno-społecznych. Znikają dawne stosunki, rodzą się nowe. Gdzie trwały punkt oparcia? Ku czemu idziemy?

Jest to zagadnienie, dotyczące przyszłości. „Nie jestem — mówi profesor — ani fantasta, ani prorokiem. Nie będę kreślił jakichś barwnych utopji, ani też przepowiadał. Chcę stanąć na gruncie nauki i z niej wysnuć pewne wnioski na przyszłość. Uważam to za zupełnie możliwe, gdyż w historii ujawniają się pewne tendencje dziejowe, silne i niezwalczane. One to rzucają światło na drogi przyszłości.

Zastrzegam się — oświadcza dr. Kutrzeba. Nie jestem zwolennikiem materialistycznego pojmowania dziejów. Uznaję doniosłe znaczenie woli. Nie kwestjonuję bynajmniej oddziaływania nawet „przypadków“. Ale nie da się zaprzeczyć istnienia silnych tendencji, które wykreślają przyszłość.

Cechą średniowiecza była wybitna nierówność ludzi. Nierówność prawno-polityczna, prawno-prywatna, ekonomiczno-społeczna. Pewne, mniej liczne warstwy uprzywilejowane panowały, inne, bardzo liczne podlegały im. Jak się to działo?

Warstwy uprzywilejowane potrafiły wytworzyć siłę mechaniczną i organizacyjną. Górowały świadomością. Warstwy upośledzone godziły się psychicznie

ze swym położeniem, Ani im powstało w głowach, że może i powinno być inaczej. Jeśli nawet burzyły się — to aby usunąć nadużycia, a nie dokonać radykalnej przemiany stosunków.

Wreszcie — czynnik religijny. Lud średniowiecza wierzy bardzo gorąco i szczerze. Żyje myślą przyszłości pozagrobowej i to pozwalała mu łatwiej znosić ciężary życia.

Przychodzi XVIII w., a z nim prąd umysłowy, który doprowadza do rewolucji francuskiej. Niesie on na swych falach idee braterstwa, wolności i równości.

O wielaniu braterstwa w czyn w okresie rewolucji lepiej chyba zamilczeć. Lecz idee wolności i równości częściowo urzeczywistniono. Szerzą się one po świecie i roznoszone są przez zwycięskie wojska francuskie. Wywiązuje się walka. Powstaje związek 3 cesarzy, nie jest jednak w stanie zniszczyć posiewu tych idei. Odżywają one w wiosnie ludów, a w Turcji i Rosji wywołują bardziej realne echo dopiero w XX w.

W wieku XIX hasło wolności urzeczywistniono w dużym stopniu. Co do równości — zaprowadzono równość prawnoprywatną. W zakresie prawno-publicznym zaszły zmiany doniosłe: dość wskazać na powszechny obowiązek służby wojskowej, większą równomierność podatkową, udział mas w życiu publicznym. Jednakże zasada powszechnego głosowania w takiej Austrii wprowadzona została dopiero w 1917 r., a w Prusach — zaledwie w czasie ostatniej wojny.

Równocześnie z wzrostem równości prawnej i politycznej pogłębiały się nierówności ekonomiczne. Liberalizm, wolność gospodarcza, walka o ekonomiczny byt, prowadzona w nierównych warunkach, bo jedni mieli tradycję kultury, kapitały, pozycję, i stosunki, a drudzy nie mieli — nierówność gospodarczą potęgowały.

Hasło równości przybrało więc kształty dążące do zrównania ekonomicznego. Wojna nadała mu siłę, rozpęd i żywotność. Masy czuły, że los państwa spoczywa nie tylko w rękach wodzów, lecz i ich żołnierskich dłoniach. Do tych mas rządy się zwracały i odwoływały. Musiały też składać dowody dbałości o ich interesy.

Rozszerzyć równość prawną na równość w życiu — oto linja rozwoju historycznego. Stawać jej w poprzek — byłoby też niesłusznym bo większą jest lepiej, niż przedtem, i gdyby jej zapyta-

Pokój z Rosją na dobrej drodze.

Warszawa. (PAT.) Prace w komisjach delegacji pokojowej w Rydze ukończone będą prawdopodobnie w pier-

szej połowie stycznia. Ostatecznej redakcji traktatu pokojowego można oczekiwać przed końcem stycznia.

czy życzy sobie powrotu do stosunków przedwojennych odpowiedziałyby, że nie.

Dokonało się wybitne przesunięcie sił.

A obrazem zrównania ekonomicznego jest fakt, że np. cyfra zarobków robotnika niewykwalifikowanego zbliżyła się do cyfry rzemieślnika i inteligenta, tak samo jak znikła różnica w zarobkach rzemieślnika i inteligencji, a w niektórych wypadkach różnica przejawiała się nawet na niekorzyść inteligencji.

Obóz socjalistyczny dąży do zaostrezenia się tendencji równości gospodarczej. Wielką próbą w tym kierunku jest bolszewizm rosyjski, który pomimo wszystko posiada żywe sympatie pewnych kół Zachodu dlatego właśnie, że idee równości głosi i wciela. Jest to jednak równość nędzy i głodu. Taka nie uszczęśliwi mas

Socjaliści, zwalczający bolszewizm, idą docelowo do pełnej równości drogą rozbić upaństwowienia życia ekonomicznego. Pomijając już wszystkie braki i konsekwencje upaństwowienia - należy zapytać, czy socjalizm może zrealizować zamierzone plany?

Własności prywatnej nie zniesie, bo jest to przeciwne naturze ludzkiej. Równości pełnej nie urzeczywistni, choćby z tego powodu, że nikt nie jest w stanie znieść różnicy w zdolnościach oraz w pracowitości jednostek.

A jednak dążność do równości istnieje i będzie działać, jako silny czynnik. Nie unikniemy zmiany prawa spadkowego, progressywnych podatków czy opieki ze strony państwa nad słabszymi. Ku ruinie pójść może niejeden pałac. Mniej może będzie delikatnych rąk kobiety. Ale szczęście i na tem także polega, aby było jaknajwięcej szczęśliwych. Zadaniem inteligencji w tej dobie przełomu jest nieść wysoko sztandar pracy.

Prelekcja prof. Kutrzeby, zawierająca linie rozwoju społeczno-państwowego Europy, była wierną swemu założeniu. Wybitny uczony powiedział: „ku czemu idziemy“. Mniej uwagi poświęcił ocenie rzeczy zagadnieniom polityki: „jaką drogą iść“. Tu otwiera się szerokie pole pytań, kwestji, wątpliwości i walk.

Nad ich rozwiązaniem pracować winna myśl twórcza polska. M. Trajdos.

Konstytucja Jugosłowiańska.

W najbliższych dniach zbierze się konstytuantę zjednoczonej „Kraljeviny, Srba, Groota i Slovanaca“ jak brzmi jej urzędowa nazwa. Wybory do niej nie ze wszystkim wypadły po myśli kierujących kół belgradzkich, które prapnęłyby utrzymać dotychczasowy centralistyczny kierunek z przewagą Serbów. Wyznawcami tego programu jest w pierwszym rzędzie stronnictwo demokratyczne, partja grupująca liberalne żywioły wszystkich trzech narodowości, Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Ona też jako najliczniejsza ma podobno podjąć się utworzenia gabinetu. Nie łatwo jednak będzie mu o większość. Na 419 posłów zdobyli demokraci zaledwie 85 miejsc i liczyć mogą na pewne tylko poparcie radyców serbskich, dysponujących 93 mandatami. Czyni się więc starania o zjednanie agrariuszy serbskich lub muzułmanów bośniackich, co zapewniłoby słabą większość dla programu centralistycznego. Nie jest to jednak pewne, gdyż muzułmanie bośniaccy, reprezentujący tamtejszą większą własność będącą w ciągłej walce z serbskimi chłopami, okazują więcej ochoty do zbliżenia się do separatystów chorwackich Radicza.

Żywioły odśrodkowe zyskały bowiem spore przedstawicielstwo w nowej Izbie. Chorwaci Radicza mają 50 posłów, klerykali, przeważnie słoweńscy 25, muzułmanie 27, kilkunastu wreszcie rozpada się na mniejsze partje. Weszło też do izby 54 komunistów, którzy być może nie są wierną kopią bolszewików rosyjskich, ale reprezentują żywioł antydynastyczny, skoro np. zyskać mogli przewagę w Czarnogórze, nie chcącę uznać Karageorgewiczów. Najprawdopodobniej też konstytuantę, jak to zapowiadają Radiczowcy, będzie od razu widownią zasadniczych sporów co do rozczłonkowania Jugosławji na jej części składowe i przekształcenie jej w duchu federacyjnym.

W tym stanie rzeczy wątpliwem jest, czy znajdzie się większość dla uchwalenia projektu konstytucji wypracowanego przez rząd belgradzki i przedłożonego konstytuancie. Ma on wybitny charakter

centralistyczny. Określa on Jugosławję jako królestwo konstytucyjne i dziedziczne w rodzinie Karageorgewiczów. Do następstwa mają prawo jednak tylko mężczyźni i żenscy potomkowie obecnego rejenta. Językiem urzędowym jest język serbochorwacki, a w częściach kraju słoweńskich, „dialekt słoweński“, które to bardzo charakterystyczne określenie, zapewne Słoweńcom nie bardzo będzie się podobać. Do króla należy sankcja ustaw, dowództwo nad wojskiem, wypowiadanie wojny i zawieranie pokoju. Tylko do wojny zaczerpnej trzeba zgody parlamentu, który król zwołuje i rozwiązuje. Parlament składa się z izby niższej, skupsztyny i wyżej, senatu. Do pierwszej wybiera się posłów na lat cztery w powszechnem głosowaniu. Prawo głosu zyskuje się z 21 rokiem życia. Senat składa się ze 100 członków. Senator musi mieć najmniej lat 40 i ukończyć szkołę średnią lub inną równorzędną. Senat wybiera się w wyborach pośrednich na lat 9, z tem że co 3 lata ustępuje jedna trzecia część senatorów. Senat obraduje jednocześnie ze skupsztyną, a rozwiązać go nie można.

Administracyjnie dzieli się kraj na okręgi od 250—600 tysięcy mieszkańców. Naczelnika okręgu mianuje król, podlega on rządowi centralnemu. Autonomia okręgów jest dosyć szczupła. Najwyższe instancje administracyjne i sądowe są wspólne dla całego państwa. Jak z tego wynikać, niema tu zupełnie miejsca na uwzględnienie historycznych jednostek, jakimi są zwłaszcza Chorwacy, Bośnia i Dalmacja. Słoweńcy wychodzą z tego podziału jeszcze jako tako, bo cały ich obszar etnograficzny znajduje się w jednym okręgu administracyjnym. Inaczej będzie z Chorwatami. Ci zostaną rozbiti na szereg niełączonych ze sobą okręgów, kierowanych wprost z Belgradu. Jest to więc przypieczetowanie przewagi serbskiej przeciw której Chorwaci zawsze zajądło walczyli. To też przypuścić można, że projekt rządowy spotka u nich bardzo gorącą opozycję i doprowadzi do ostrych starć, może nawet poza parlamentem. Pod względem społecznym projekt, mimo iż Jugosławia jest demokratyzmem, przeważnie chłopskim społeczeństwem, jest bardzo umiarkowany, jak na to wskazują paragrafy, dotyczące władzy królewskiej i senatu.

Spór z dyktatorem Rjeki.

Nadzieje na pokojowe załatwienie sprawy regencji Quarnero zawiodą. D'Annunzio zajął stanowisko nieprzedane, żądając uporczywie aneksji terytorjum do Włoch, co byłoby pogwałceniem traktatu w Rapallo, który postanawia, iż Regencja Quarnero ma być niezależną. W mowie swojej do tłumu, po odprawieniu delegacji włoskiej, d'Annunzio powiedział:

„Dzisiaj, po 14 miesiącach ofiar, uważany jestem za zdrajcę ojczyzny. Nasz nieugięty opór jest obowiązkiem narodowym. Rjeka może być uratowana przez proste i zwyczajne wcielenie do Włoch. Uznanie regencji Quarnero jest synonimem tego wcielenia. Żadna dyskusja na tym punkcie nie jest możliwa. Jeśli Włochy odmówią, stanie pomiędzy nami a Rjeką mój trup zakrwawiony“.

Wobec tak nieprzejednanego oporu rząd włoski zamierza zastosować energiczne środki przeciwko powstańcom. Na konferencji z przewodniczącym Senatu, Giolitti oświadczył iż pragnie jaknajprędzej doczekać się ratyfikacji traktatu w Rapallo.

Jednocześnie jednak rząd włoski zaskoczony jest przez fakt przejścia na stronę powstańców statków z eskadry adriatyckiej, które miały poleconą sobie blokadę portu Fiume. Załogi dwu z nich kontrtorpedowca „Bronzetti“, torpedowca „68“ obywatelski z nienacka oficerów skierowały statki swoje wprost do portu Rjeki i tam oddały się do dyspozycji „komendanta“. Za ich przykładem poszedł trzeci kontrtorpedowiec „Espero“, na innych załogi buntują się.

Wiadomość o tym wywołała prawdziwą konsternację w ministerstwie marynarki. Minister Sechi rozpoczął natychmiast śledztwo, którego wyniki pozwalają przypuszczać, że pomimo swoich energicznych protestów, d'Annunzio starał się zachęcać załogi blokujące do buntu, przezuaczyszy nagrodę 10 100 lirów dla zbuntowanych marynarzy.

W związku z tą sprawą odbyły się narady pomiędzy Giolittim, Sforzą, Bononim i Sechim. Uchwalono zastosować się w zupełności do postanowień traktatu w Rapallo. Ze swej strony, d'Annunzio zapewnia swoich legionistów, że Rjeka będzie posiadała cały swój port, linię kolejową, wyspę Qeglia, i granicę rozszerzoną aż do San Vito. Nie chce on jednak traktować z rządem włoskim, ani oficjalnie, ani półurzędowo, dopóki nie przerwany zostanie nacisk wojskowy i morski na regencję Quarnero.

Antagonizm japońsko-amerykański.

Stosunki między Japonją a Stanami Zjednoczonymi, oddawna wzajemną nieżyczliwością nacechowane, zaostrzyły się w ostatnich czasach tak, że widmo wojny ukazało się na widowni, jak wątpić nie można ze słów przyszłego prezydenta Hardinga.

Japonja oświadczyła, że cudzoziemcom, mieszkającym na japońskich wyspach oceanu Spokojnego udzieli praw przysługujących stałym mieszkańcom, jeżeli Stany Zjednoczone ten sam przywilej dadzą u siebie Japończykom. Oczywiście prasa amerykańska poczytuje to za manewr, gdyż Japonja wie dobrze, iż rząd amerykański nie mógłby przyznać praw tak daleko idących Japończykom z powodu animozji, jaka panuje do nich w Kalifornji. Zresztą liczba Amerykanów na wyspach japońskich jest niewielką, tymczasem Kalifornja zalana jest Japończykami.

W Nowym Jorku przypuszczają, że w razie odmowy ze strony Waszyngtonu Japonja uzna aneksję dawniej niemieckich wysp na Pacyfiku za nieuprawnioną. Kola polityczne w stolicy Stanów Zjednoczonych stwierdzają, że w ostatnich czasach Japonja odsunęła się widocznie od Ameryki i tłumaczy to wpływami pewnego mocarstwa europejskiego, mającego na celu odosobnienie Stanów Zjednoczonych pod względem dyplomatycznym, w kwestjach oceanu Spokojnego, Meksyku i wszystkich innych. A skutkiem długich walk Wilsona przeciwko senatowi zewnętrzne położenie Stanów jest takim, że manewry do odosobnienia ich zdążające mają widoki powodzenia.

Napężenie stosunków wzmacnia się jeszcze przez to, że gubernator Kalifornji dowiódł formalnie rządowi, iż sejm miejscowy uchwalił ustawę przeciwko imigracji Japończyków i ich stanowi posiadania w Kalifornji a ustawa ta będzie zastosowaną w całej rozciągłości. Nadto wywiązał się nowy spór z powodu kablu z wyspy Yap do Szangaju, do którego pretendują Amerykanie, gdyż cianie się on od San Francisco przez Hawaj do Yapu i jest własnością amerykańską. Jednakże ostatnia jego część, z wyspy Yap do Szangaju, dawniej niemiecka, znajduje się pod administracją japońską od czasu Traktatu Wersalskiego. Skutkiem tego Japończycy zatrzymują w Yap depesze amerykańskie i poddają cenzurze.

W Waszyngtonie istnieje mniemanie, że Francja i Anglja popierają Japonję w tej sprawie. Przyjdzie ona wkrótce pod obrady senatu i zapewne doprowadzi do namiętnej debaty. Tymczasem sprawa jest w zawieszeniu.

Czy Francja staje po stronie Japonji jest rzeczą wątpliwą, gdyż nie jest ona związana z nią takimi węzłami jak W. Brytania. A zresztą i na tym terenie ujawnia się pewien zaskórny antagonizm francusko-angielski i Francja ma ważne powody do popierania dyplomatycznego Stanów Zjednoczonych.

Baczność wyborcy Litwy Środkowej.

Zbliża się czas wyborów do sejmiku wileńskiego, których wynik nie pozostanie bez znaczenia dla przebiegu plebiscytu a nawet — być może — zadecyduje o potrzebie urządzenia plebiscytu.

Wobec historycznego i politycznego znaczenia wyborów, do sejmiku tego, apeluje się do wszystkich rodaków z ziemi wileńskiej, powiatów niżej wymienionych, przebywających w granicach województwa poznańskiego i pomorskiego, aby niezwłocznie zgłosili się piśmieniem do biura Rady Narodowej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego Nr. 1. Należy podać

imię i nazwisko, datę urodzenia, miejsce i powiat urodzenia, adres obecny, miejscowość w której zgłaszając się zamieszkiwał aż do wyjazdu oraz na mocy którego z wymienionych poniżej warunków, posiada prawo głosowania.

Wybory odbędą się prawdopodobnie w powiatach: Grodzieńskim (oprócz miasta Grodna) Lidzkim, Wileńskim, Trockim, Nowogródzkim, Oszmiańskim i Święciańskim).

Ponieważ wybory odbyć się mają już w styczniu, należy zgłoszenia przyspieszyć.

Według wyciągu z wymienionego wyżej rozporządzenia prawo głosu ma każdy mieszkaniec Litwy Środkowej bez różnicy płci, który przed dniem ogłoszenia niniejszego dekrety (dzień 28, listopada 20 r.) ukończył lat 18 i który odpowiada jednemu z następujących warunków:

- urodził się na terenie Litwy Środkowej
- posiada na tym terenie nieruchomość
- jest zapisany do wykazów lub ksiąg miejscowej ludności, gminnych wiejskich lub b, Stanowych,
- pracuje w instytucji państwowej lub samorządowej Litwy Środkowej.
- mieszka w kraju przynajmniej od dnia 1. stycznia 1919. r.

Żony wyborców, gdyby nawet nie odpowiadały żadnemu z powyższych warunków, korzystają z prawa wyborczego.

Pisma, wychodzące w obrębie województwa poznańskiego i pomorskiego uprasza się o przedrukowanie powyższej odezwę, Wielebne Duchowieństwo i organizacje polskie o dopilnowanie, aby każdy z uprawnionych do głosu rodaków nie zaniedbał dopełnienia obowiązku zgłoszenia się do spisu wyborców.

Rada Narodowa
Poznań, Aleje Marcinkowskiego Nr. 1.

Towarzystwo Naukowe w Toruniu.

Dziesięć miesięcy mija od czasu, kiedy jeden z rozdziałów historii naszego Pomorza się skończył i nowa jej karta się pisze. Rozdziału tamtego tytuł: Okres niewoli — stopięćdziesiąt lat walki z przemożnym ciemiężcą. Prawie już o tem się zapomniało. Ale ile trzeba było sił i jak różnorodnych w skomplikowanych przejawach życia narodów dzisiejszych, ażeby odeprzeć stuletnie wysiłki liczbowo, materialnie i kulturalnie przeważającego wroga, ażeby Polsce uratować Pomorze i Pomorz Polską.

I nauka do znoju tego stanąć musiała. W tej dzielnicy nadmorskiej, gdzie szkoły polskiej, nawet powszechnej nie było, której przeczorny zaborca nawet niemieckiej uczelni wyższej poskapił, od czterdziestu lat żyło i służyło wyższemu potrzebom społeczeństwa Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Plan pracy Tow. zawarty jest w 25 rocznikach, 20 zeszytach, „Fontes“ (źródła dziejowych) i pięciu tomach „Zapisków“ (przyczynków pomniejszych).

Przez zasłużonych założycieli swoich śp. Zygmunta Działowskiego, Michała Szczanieckiego i przede wszystkim ks. Stanisława Kujotę na szerszą zakrojone skale, miało początkowo trzy wydziały: historyczno-archeologiczny, teologiczny i lekarsko-przyrodniczy. Wskutek braku sił i konieczności ciągłego stwierdzenia i dowodzenia praw naszych historycznych, za czasów niewoli prawie zupełnie do nauk historycznych się ograniczyło,

Obecnie, gdy Polska znów panowanie dierży na Pomorzu, gdy więzły hamujące odpady i tysiące inteligentów Polaków do nas przybyło, nowe i szersze Towarzystwu Naukowemu przypadają zadania. I w polskim Pomorzu powinno zostać, dopóki niema jeszcze tu uczelni wyższej, ośrodkiem nauki.

Każdy Polak inteligent, przybywający na Pomorze, niech na członka Tow. się zgłosi. Dziś nie powinno zabraknąć członków na sekcje różne Towarzystwa, jak teologiczną, lekarsko-przyrodniczą, prawniczą itp. Wnioski reprezentantów odnośnych kół, uczuwających potrzebę naukowej pracy i pogłębienia swej wiedzy fachowej, Zarząd Towarzystwa jak najchętniej przyjmie.

Towarzystwo Naukowe niniejszem się przypomina i prosi ażeby dawni członkowie i nowo przystępujący zechcieli składkę roczną (12 mk.) nadesłać na ręce skarbnika Tow. ks. Proboszcza Dembka w Grudziądzu, albo kwotę tę przez najbliższy Bank przekazać na konto Tow. Naukowego w Banku Związku Spółek Zarebkowych, Oddział w Toruniu lub Oddział w Grudziądzu.

Zarząd Towarzystwa Naukowego.

Cały sztab urzędników stolarzy, malarzy etc. pracuje nad tem, aby stworzyć dzieło wielkie. Konkurs artystycznym na plakat i odznakę przyciąga M. U. T. P. artystów malarzy do współpracy.

Mając na oku przemysł i handel polski, powołują M. U. T. P. tylko obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, Górnego Śląska, Ziemi Wiślickiej i Gdańska do wystawienia wzorów na Targu Poznańskim. Przemysł nasz zatem będzie miał jak najlepszą sposobność do okazania się przed światem. Rynek zbytu powiększy się niezmiernie, poznamy wyroby krajowe i zaczniemy je cenić. Powiększając rynek zbytu dajemy tysiącom robotnikom możliwość nowego zarobkowania właśnie teraz, gdy po demobilizacji mogłoby powstać zamieszanie wskutek bezrobocia. Na Targ Poznański (wystawę wzorów przemysłu) dopuszcza się wyroby wszelkiego rodzaju, wskutek czego nie jeden wynalazca będzie mógł się przekonać, czy sprzedaje swój nowy wytwór.

Warunki dla wydawców, licząc się z drożyzną, są bardzo dogodne, Ministerstwo kolei popierając Targ Poznański, przyrzekło znaczne ulgi.

Kupiectwo nasze będzie miało wielki wybór towarów krajowych i może na Targu Poznańskim w krótkim czasie poinformować się o cenach rynkowych i przekonać naocznie o jakości towaru. Kupiec zapozna się na Targu Poznańskim z wytwórcą osobiście, wypowie swoje żale i poda może jedną myśl nową. Dla ogółu przemysłowo-handlowego będzie Targ Poznański obliczeniem tego, co posiadamy i czego nam jeszcze brak. Jednym słowem Targ Poznański będzie łącznikiem i ostoją naszego przemysłu i handlu. Nie starczy jednakże pracy M. U. T. P., pomóc muszą wszelkie organizacje, związki, stowarzyszenia i korporacje tak przemysłowe jak handlowe, a najlepiej dopomoga, jeżeli nadesła natychmiast spisy członków do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, Nowy ratusz. O ile współpraca nastąpi szybko stworzy się dzieło świadczące o rozroście naszego gospodarstwa krajowego.

Goście Targu Poznańskiego będą mieli po załatwieniu interesów wiele urozmaiceń, gdyż Poznań mieści w swoim grodzie wiele zabytków historycznych, a teatry, wystawy sztuki i wiele innych atrakcji uprzyjemni pobyt gościom w Poznaniu. Targ Poznański (wystawa wzorów przemysłu) odbędzie się od 28. maja do 5. czerwca 1921 r.

Towarzystwo akcyjne H. Cegielski w Poznaniu. Niedawno pisaliśmy na tem miejscu o intensywnym rozwoju Tow. akc. H. Cegielski, które rozszerza się, włączając do swej działalności coraz nowe działy produkcji metalurgicznej i wykupując poszczególne przedsiębiorstwa metalowe z rąk niemieckich.

Obecnie możemy zanotować nowy sukces polskiego przemysłu na tem polu. T-wo. H. Cegielski wykupiło z rąk firmy niemieckiej „Bracia Lesser” w Poznaniu fabryki maszyn wraz z należącym do tej firmy oddziałem handlowym (Górna Wilda 180 i Rycerska 16). Zakłady te T-wo. H. Cegielski prowadzić będzie w zakresie dotychczasowym, dostosowując je równocześnie do ogólnej wytwórczości swych zakładów.

„Bracia Lesser” przenoszą się do Niemiec. Po mieście obiegają od pewnego czasu pogłoski, że przedsiębiorstwo Braci Lesser przechodzi w ręce konsorcjum zagranicznego. Z zadowoleniem podkreślić należy fakt, że ujęły tę placówkę ręce polskie. Zasluga to T-wo. H. Cegielski i Banku Związku Spółek Zarobkowych, z którym powyższe Towarzystwo jest w ścisłym kontakcie.

Przemysł cukrowniczy w b. Kongresówce.

Liczba czynnych cukrowni, w stosunku do okresu przedwojennego, zmniejszyła się znacznie, produkcja fabryk czynnych uległa także znacznej redukcji. W kampanji 1913-14 roku na terytorjum b. Królestwa Polskiego czynnych było 53 cukrownie, które wyprodukowały 1 650 935 centnarów metrycznych cukru, pod czas gdy w okresie powojennym:

	czynnych było	
w kampanji	cukrowni	z produkcją
1915-16	18	265 921 q
1916-17 r.	33	91 621 q
1917-18 r.	33	505 785 q
1918-19 r.	34	537 610 q
1919-20 r.	37	353 700 q

W nadchodzącej kampanji 1920-21 roku czynnych będzie 40 cukrowni. Chociaż obszar plantacji zmniejszy się w porównaniu do roku -1919-20 mniej więcej o 50 proc. jednakże produkcja cukru prawdopodobnie zwiększy się znacznie, gdyż rok ubiegły był wyjątkowo niepomyślny (nader dzyste lato, strajki rolne i mrozy listopadowe).

Masowy eksport cukru czeskiego do Szwajcarii. Jak donosi organ agrarjuszki czeskiej „Venkov”, będzie czesko-słowacki cukier z kampanji tegorocznej masowo dostarczony Szwajcarii.

Pierwotnie miała go dostarczyć Austria, z którą Szwajcaria zawarła w r. 1915 umowę na dostawę 2200 wagonów cukru. Po wojnie światowej Austro-Węgry przestały istnieć, lecz w banku austro-węgierskim pozostało 42-milijny szwajcarskich franków, jako zastaw na obstalowany cukier. Dzisiaj zastaw ten wynosi 45 milionów franków. Za te pieniądze dostarczą teraz Czechi cukier Szwajcarii, która jednocześnie nawiązać chce stały kontakt handlowy z czesko-słowackim przemysłem cukrowniczym.

Baczność Robotnicy!

Sekretariat Zjednoczenia Zawodowego Polskiego otrzymał od ludzi czulego serca, którzy mają zrozumienie nad Rodakami niedostatek cierpiącymi pewną ilość obuwia i ubrań dla biednych dzieci naszych robotników jako podarunek gwiazdkowy. Dlatego wzywamy wszystkich robotników w biedzie pozostających, o zgłoszenie się na biurze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego I. Damm 16, od 5—7 wieczorem do soboty 11 bm. przynosząc ze sobą metrykę lub inne urzędowe poświadczenie, abyśmy mogli dokładnie stwierdzić liczbę tych dzieci, im sprawić uciechę gwiazdkową. W rachubę wchodzi sieroty, dzieci wdów, chorych i bezrobotnych.

Sekretariat Zjednoczenia Zaw. Polskiego
Wojciech Jedwabski.

Przy zakupie towarów

prosimy

powołać się
na ogłoszenia

w „Gazecie Gdańskiej”

Kara marki polskiej w Gdańsku

wynosi przy większych obrotach 10³/₈ przy mniejszych obrotach 11—12. Wyplata na Warszawę 11.

Zebrania Towarzystw:

Zebranie Tow. „Jedność” odbędzie się dnia 20. bm. o godz. 7. wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Zarząd.

Gdańsk: Walne zebranie kasjerów domowych I i II. filij Zjedn. Zaw. Pol. odbędzie się w wtorek, 21. bm. o godz. 6. wiecz. w biurze I. Damm. nr. 16. O punktualne przybycie wszystkich prosi Prezes.

Zebranie Polskich Kolarzy na Gdańsk odbędzie się w przyszłą środę dnia 22. bm. o godz. 5. po poł. w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Ponieważ na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy w sprawie kolejnictwa w Gdańsku, uprasza się o liczne przybycie. Wstęp za legitymacją. Zarząd.

Gdańsk. Ćwiczenia „Sokoła” odbywają się co wtorek, dla młodzieży co piątek, o godz. 7-mej wieczorem na sali ćwiczebnej przy Kehrriedergasse. Naczelnik.

Zebranie Tow. Lud. na Brzeźno odbędzie się we wtorek, 21. bm. o godz. 7. wieczorem p. Ewert. Ważne sprawy, dlatego liczny udział konieczny. Zarząd.

Oliwa. Lekcja śpiewu odbędzie się regularnie w każdy czwartek o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Drzewickiego Zoppoterstr. 11. Lubowników śpiewu o jaknajliczniejszy udział prosi Zarząd.

Sopot: Walne zebranie Zjednoczenia Zaw. Polskiego odbędzie się dnia 21. grudnia br. o godz. 6. wiecz. na sali hotelu „Wiktoria”. Na porządku obrad wybór nowego zarządu na rok 1921. O liczny udział wszystkich członków prosi Zarząd.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kiełbratowski w Gdańsku.

N. KALINOWSKI

Przedsiębiorstwo budowlane

Telefon nr. 2987.

GDĄŃSK, Jopengasse 27.

Telefon nr. 2987.

Wykonanie wszelkich nowych robót

jako też przebudowania, reperacje, bicie pali,
prac betonowych i żelbetonowych i ziemnych.

Biuro architektoniczne.

Kosztorysy bezpłatnie.

O bandytyzmie na G. Śląsku.

Pisma niemieckie, a w ostatnim czasie i pisma polskie rozpisyują się o grasującym na G. Śląsku bandytyzmie, o rabunkach, o rozbiciu ludzi do naga w białą dzień na drogach publicznych i o powtarzających się mordach.

I faktycznie są gazety każdodziennie zapełnione wiadomościami prawdziwymi i fałszowanymi o niebezpieczeństwie jakie istnieje o napaściach.

Po potrąceniu wiadomości sfałszowanych przez prasę niemiecką pozostaje jeszcze taka ilość faktów, że należy koniecznie pomyśleć o środkach zaradczych.

„Gazeta Robotnicza”, pismo dla polskiego ludu pracującego, wychodzące w Katowicach opisuje bandytyzm na Górnym Śląsku w następujących słowach:

Bandytyzm na Górnym Śląsku jest dwójakiego pochodzenia.

Pierwszy rodzaj bandytów to ludzie tacy, którzy przed wojną byli uczciwymi i pracowitymi.

Uczono ludzi mordować bezlitośnie, uczono ludzi kraść i niszczyć cudze mienie i nie pozwolono szanować im życia, ni majątku. Z człowieka najbardziej idealnego robiono bydlę i po tem puszczono nagie tę masę rozpasaną do domu nie dając jej pracy ni egzystencji, ani też jakiegobądź oparcia moralnego. Więc ludzie ci uprawiają rzemiosło mordowania i kradzieży, które przedtem robili z rozkazu, teraz na własną rękę i niema wprost siły któraby masę tę zaprowadziła na drogę uczciwej pracy.

Druga kategoria zbrodniarzy to wpród plebiscytowy.

Niemcy sprowadzają na teren plebiscytowy najgorszych wyzultków społeczeństwa i formują z nich kadry bojowe. „Ludzie ci wiedzą że opiera się ich tylko do czasu, że zadaniem ich na tutejszem terytorjum jest zbrodnia i dlatego dodawają zbrodni, które mają spełnić obowiązkowo swe zbrodnie prywatnie dla ludu.

Zwalczanie tych zbrodni utrudniają atoli władze górnośląskie, które są w rękach niemieckich a policja zbrodniarzom wprost pomaga. Każdy zbrodniarz, który chce być pewnym przed złapaniem, legitymuje się jako dobry Niemiec. Jeszcze nigdy nie było tyle zbrodni nie wykrytych, jak obecnie. Patrole policyjne na ulicy widzimy tylko we dnie. Wieczorem i nocą policji nie widać a ulica staje się państwem złodziei i awanturników.

Policja kryminalna pije wprost z bandytami i złodziejami i poszczególni policjanci tajni oświadczają z całym cynizmem: „Co mnie obchodzi bandyci, ja się narażać nie będę.”

Na takim gruncie rodzi się więc coraz więcej zbrodniarzy i bezpieczeństwo publiczne zanika zupełnie.

Kto pragnie stosunki chociażby cokolwiek naprawić, ten winien się kategorycznie domagać oczyszczenia dzisiejszej policji z tych ludzi, którzy podczas wojny paskowali, kradli albo złodziejom pomagali.

Po skończonym plebiscycie należy pójść dalej. Należy policję zupełnie zreformować, zasilając uczciwymi ludźmi i powiększyć jej liczbę. Nocą należy rozstawić silne posterunki i dbać o to, aby one swój obowiązek spełniły.

Jakkolwiek nie wierzymy, że paragrafy karne jakiegokolwiek zbrodniarza nawrócą, to jesteśmy jednak zdania, że należy przepisy prawne zastosować najsurowiej, aby te niebezpieczne elementa wedle możliwości oddzielić murem od obywatelstwa, od rozpaczonych mieszkalców tej nieszczęśliwej ziemi.

Czas „polski”.

Wobec wiadomości w gazetach o postanowieniu czy projekcie zaprowadzenia w Polsce od nowego roku czasu „polskiego” (pośredniego pomiędzy wschodnio- a środkowo-europejskim), dyrekcja obserwatorium astronomicznego uniwersytetu jagiellońskiego przedstawia na sąd opinii publicznej uwagi następujące:

Przez zaprowadzenie nowego czasu, mylnie uważanego za „astronomiczny”, Polska odstąpiłaby od reguły, przyjętej przez wszystkie państwa cywilizowane, według której czas normalny może się różnić od Greenwichskiego tylko o okrągłą, nie zaś ułamkową, ilość godzin. Proponowany czas „polski” różniłby się o pół godziny od greenwickskiego, i przeto główny cel dokonanej już w Polsce reformy rachuby czasu — łatwość zamiany godzin różnych państw, ważna w stosunkach międzynarodowych — byłby całkiem wypaczony. Do

powyższej reguły nie zastosowało się na całym świecie tylko kilka krajów egzotycznych (Indie wschodnie, wyspy Hawajskie, Nowa Zelandja, Australia Południowa), bądź to o ludności mało oświeconej, bądź to odosobnionych i nie biorących żywszego udziału we współczesnym życiu międzynarodowym. W podobnym, jak Polska, położeniu geograficznym względem południków czasu normalnego znajdują się w Europie Portugalia, Irlandja, Szwajcaria, Grecja, poniekąd Danja i Norwegja, ale wszystkie te kraje woła mieć czas znacznie wcześniejszy od miejscowego (jaki obowiązuje obecnie i w Polsce), niż utrudniać sobie stosunki ze światem przez godziny swoiste. W Portugalji np. obowiązuje czas według południka, odległego nie mniej, niż o 500 kilometrów od jej granic. Ze zaś niema żadnych widoków na to, aby którekolwiek z państw ościennych poszło za Polską w tego rodzaju reformie, przeto zegary nasze kłółyby się o pół godziny z zegarami wszystkich sąsiadów, zamiast, ażeby z jednemi być w zupełnej zgodzie, z innemi w nieskomplikowanych stosunkach. Nawet rzeczpospolita murzyńska Nigerja, która miała własny swój czas „nigeryjski”, analogiczny do proponowanego u nas teraz, odrzuciła go już obecnie na rzecz czasu normalnego.

Jeżeli godzina wschodnio-europejska wydaje się za wczesna, to przejdziemy do godziny środkowo-europejskiej. Bezwątpienia zresztą i do jednej i do drugiej ludność przyzwyczaiła się stopniowo i wkrótce uznałaby za jedynie prawidłową. Wystrzegajmy się jednak wszelkich nieogłędnych reform w tym względzie, zamieszanie tylko wprowadzających. Zaznaczymy, że czas obowiązujący, wprowadzony został nie dowolnie, lecz na zasadzie konsultacji profesorów astronomji wyższych uczelni polskich.

Zrozumiała i uzasadniona jest dążność narodu do posiadania własnego czasu. Zdrowa ta ambicja powinna być jednak zaspokojona w inny sposób. Powinien być założony narodowy instytut astronomiczny, który, obok swych czysto naukowych zadań, zajmowałby się wyznaczaniem godziny z dokładnością współczesną (obecnie nie posiadamy w Polsce nawet odpowiednich do tego narzędzi), i godzinę tę rozesłał iskrowo na użytek całego świata, podobnie jak to czynią np. Paryż, Wasyngton i inne ośrodki kultury. Starajmy się wyróżnić pomiędzy narodami rzetelną pracę, nie zaś wsteczniemi reformami.

Rozmaitości.

Sosnowiec. Przeszło rok tylko dzieli nas od tych pamiętnych wypadków sierpniowych. Przełana krew dzielnych śląskich robotników łudząc rozgarzała po całej polskiej ziemi, budząc wszędzie krzyk zgromy i część głęboką. Naród polski, co zawsze umiał i umie czczyć swoich bohaterów, pamięta też i o swych rycerzach kresowych. Krwią serdeczną oznaczono południowe Rzeczypospolitej rubieże, tem droższą dla Rzeczypospolitej Polski Ludowej, że była to krew naszych braci robotników polskich. Wdzięczni rodacy na cmentarzu w Sosnowcu wzniesli pomnik ku czci poległych powstańców górnośląskich. Poświęcenie i odsłonięcie tego tak drogiego dla nas ślaza-ków pomnika nastąpiło 19. grudnia.

Komitet budowy pomnika ustalił mniej więcej taki program uroczystości. 19. grudnia o godz. 10-tej przed poł. uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, a potem olbrzymi pochód na cmentarz, gdzie się odbędzie poświęcenie i odsłonięcie pomnika przy wygłaszaniu mów okolicznościowych. Program więcej szczegółowy jest ogłoszony w prasie śląskiej.

Grodno. Przybył tu pociąg z 450 jeńcami polskimi z Kowna. Pociąg wityny był na dworcu przez przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i duchowieństwo. Wznoszono okrzyki na cześć komisji Ligi Narodów. Jeńcy wołali: Polskiego Wilna bronić będziemy do ostatka!

Bezpodstawność skarg niemieckich. Pisma poznańskie donoszą, że wedle danych statystycznych, w województwie poznańskim, oprócz samego Poznania, wychodzą 23 pisma niemieckie, natomiast polskich tylko 12. Wykazuje to obłudę Niemców, którzy się skarżą, że władze polskie tłumia i szkanują w b.aborze pruskim prasę niemiecką.

Profanacja kościołów. Od pewnej osoby przybyłej z Kopyła (pow. słucki, ziemia mińska) otrzymaliśmy wiadomość, iż po ostatnim najeździe bolszewików, klucze od miejscowego kościoła katolickiego

odebrano dozorczy parafjalnemu i doręczono prezesowi kopylskiego „rewkomu” Chaimowi Łotwinowi; w kościele projektowano zorganizować pokazy kinematograficzne. Plebanję zajął klub komunistyczny im. Karola Marxa, urządzając w niej wyuzdane orgie i pijatyki. Z Kopyła wymieniono w głąb Rosji wszystkich Polaków, bez względu na wiek, płeć i warstwę społeczną. Między innymi wywieziono 90-cio letnią Kazimierę Jaworską, którą tak pobito, iż w drodze umarła (na ulicy w Mohylowie).

W Słucku, Cimkowicach itd. również pozabierano kościoły w celu urządzenia w nich bądź sal posiedzeń bądź kinematografów.

Ragneta. Zdarzyło się tutaj nieszczęście z zapalaczem od granatu. Sześcioletni synek nauczyciela Podewskiego, znalazł przy wieży wodociągowej zapalacz i zaczął się nim bawić. Nagle eksplodował zapalacz i rozerwał chłopcu prawą rękę, którą w szpitalu musiano odjąć zupełnie. Jego trochę starsza siostra, zraniona została poważnie w twarz. Ostrzegamy raz jeszcze wszystkich przed nieostrożnym obchodzeniem się ze znajdującą bronią lub częściami granatów.

Księżniczka zakonna.

Wielka księżna luksemburska Marja Adelajda wstąpiła jako nowicjuszka do klasztoru Karmelitanek w Modenie. Wielka księżna opierała się przejściu wojsk niemieckich do Belgji i Francji, za co została internowana w odległym zamku w górach.

Zwycięstwa katolicyzmu w Holandji.

Niedawno temu wsłża w życie w Holandji nowa ustawa szkolną mocą, której prywatne szkoły katolickie przeszły na utrzymanie skarbu państwa. W ten sposób katolicy holenderscy odnieśli po długich walkach zwycięstwo, które zawdzięczają swej jedności i wytrwałości.

„Bohater”. Na posiedzeniu Sejmu dnia 5. listopada товариш Moraczewski wyróżnił się w robieniu karczemnej kudy gwizdaniem, i hałasowaniem. Z powodu tego „bohaterstwa” w teroryzowaniu Sejmu pisze „Słowo Kujawskie”:

„Porównując jego męstwo w Sejmie z tem, jakie okazał we Włocławku, będziemy mogli przedstawić sobie pełniejszy obraz pośla majora.

Opowiem krótko. Oto było tak:

Gdy bolszewicy w połowie sierpnia zajęli Lipnowskie i zbliżali się do Włocławka, zamieszkał w gmachu Seminarjum Duchownego i rozpoczął organizację obrony Wisły, w szczególności mostu na Wiśle. Dnia 15. sierpnia widzieliśmy go nad Wisłą, wydającego rozkazy i zarządzenia, dotyczące obrony mostu.

Dnia 15. sierpnia, akurat o godz. 12. w poł. bolszewicy przedarli się niespodzianie przez zarośla, dostali się blisko wylotu mostu po prawej stronie Wisły i rozpoczęli z ręcznych i maszynowych karabinów ogień do Włocławka.

Domyslcie się, Szan. Czytelnicy, jak poseł Moraczewski prowadził obronę Wisły?

Oto na pierwszy ogień strażalów skoczył na stojącą przed seminarjum bryczkę i zrejtorował do Kowała, odległego o 16 kilometrów od Włocławka.

W 10 godzin po wyjeździe majora posła Moraczewskiego obrona Włocławka była zmuszoną spalić most na Wiśle. Jaka to szkoda, że podówczas major Moraczewski siedział w Kowale. Gdyby był pozostał we Włocławku jako specjalista inżynier wojskowy, zdołałby może obronić most na Wiśle i zaoszczędziłby państwu milionowych strat.”

Z tego opowiadania widać, że poseł товариш Moraczewski, gdy pewien jest bezkarności, potrafi awanturować się w Sejmie jak ostatni andrus, a w obliczu niebezpieczeństwa zmyka, jak tchórz. Powinnować socjałom takiego „bohatera”.

Podwodny aeroplan. Bardzo ciekawy obrazek z przyszości latawca nakreśla sprawozdawca lotniczy „Daily News” major W. T. Blake w artykule o najnowszych wypadkach w dziedzinie lotnictwa.

Nowa ta maszyna jest to „amfibja”, która może być używana na lądzie, morzu i w powietrzu.

Dla czego — zapytuje — ta maszyna razem auto, łódź motorowa i latawiec, nie może być łodzią podwodną?

— Zapewne w krótkim czasie posiadać będzie i tę zdolność.

Obecnie pierwsze takie amfibowe monstrum, zbudowała firma Vickers, zwiąc je „Wihing”.

Wygląda jak łódź, zakończona długim ogonem, na której pokładzie znajdują się dwie śmigły, poruszane siłą 450 s. k. W tej formie przedstawia się gotowa do podróży woda lub jako hydroplan. Aby móc lądować na ziemi, osobny przyrząd spuszcza dwie pary kół. Prócz tego „Wihing” może poruszać się na szosach, bardziej wprawdzie niedołącznie w każdym razie jednak bezpiecznie.

Przyszłość pokaże czy i pod wodą uda się go zastosować.

Dział gospodarczy.

Tow. ubezpieczeń „Polonia”.

Jak nas informują, dwie filje czeskiego towarzystwa ubezpieczeń „Slavia”, operujące dotychczas w Małopolsce, złoży się z wielkim towarzystwem ubezpieczeń „Polonia”, którego centralną siedzibą jest Warszawa i od 15. bm. „Polonia” rozpoczyna już w naszej dzielnicy działalność swoją. Nowe towarzystwo przejmując na siebie wszystkie zobowiązania „Slavji” wobec członków przejęło również na swój etat wszystkich zajętych urzędników.

Transporty dla Polski w Gdańsku.

Ruch portowy w ostatnich dniach wykazuje zwiększenie się liczby transportów rządowych dla Polski. Przyplłynęły następujące statki z ładunkami: „Egog” z Hamburga, przywozący 613 skrzyń papierosów dla monopolu tytoniowego; „Iskra” z Kopenhagi, który przywiózł z Danji 275 ton słoniny amerykańskiej; „Ostsee” z 7,000 beczek śledzi, zakupionych przez „Puzapp” w Norwegji; „Progress” wiozący 800 ton ryżu, dla polsko-amerykańskiego wydziału pomocy dzieciom. W tym czasie wysłano również do Polski: 160 wagonów materiałów wojskowych z Francji, 29 wagonów konserw mięsnych z Anglii, 51 wagonów innych artykułów żywnościowych; 117 wagonów prosa z Rumunji; 47 wagonów artykułów żywnościowych dla wojska; 63 wagony maki amerykańskiej; 3 wagony materiałów technicznych; 13 wagonów papierosów dla monopolu tytoniowego. Razem 433 wagony. Eksport wykazuje 2 statki z drzewem; odejść ma jeszcze 5,000 ton cukru.

Większe transporty rządowe zaczną się w styczniu. Nadejść mają wówczas zakupione w Rumunji oraz Ameryce materiały kolejowe i techniczne i około 5,000 ton wełny.

Przemysł i handel polski.

Tworzenie rządu po powstaniu Polski zajęło umysł; dopiero po pewnym czasie zaczęto się zastanawiać nad tem, że, chcąc żyć, trzeba uruchomić wszelkie warszaty pracy. Przemysł nasz zniszczony powrotną falą najeźdźców, chroma do dnia dzisiejszego. Odbudowuje się wprawdzie stare warszaty pracy przemysłowej, tworzy się wiele nowych, lecz potrzeba nam znacznie więcej niż to, co mamy obecnie. A o tem, co posiadamy, w wielkiej mierze nawet nie wiemy. Kupujemy częstokroć jeszcze artykuły różnego rodzaju za granicą, mając je w tej samej jakości w kraju.

Za czasów przedwojennych odwiedzał kupca, hurtownika i detalistę przedstawiciel przemysłu i przedkładał wzory, lub też przemysłowiec wysyłał katalogi z rycinami, podług których kupiec wybierał towary potrzebne. Dzisiaj się wszystko zmieniło, podróże przedstawicieli przemysłu, katalogi, ba nawet listy zwyczajne są za drogie, aby móc dotrzeć do szerokich kół. Trzeba szukać innych dróg. Drogi te są nam znane już z dawna, prowadziły one nas do celu, a obecnie wskutek wojny stały się niemal jedyną drogą wyjścia. Drogi te prowadziły nas za granicę. Iż to naszych kupców i przemysłowców jeździło na jarmarki do Lipska, Frankfurtu, Lyonu a w ostatnim czasie nawet do Reichenbergu i Gdańska.

Kupiectwo Poznańskie zrozumiało, że nie taką jest droga do uzdrowienia gospodarstw i podniesienia waluty, porozumiało się z Ministerstwem b. dzielnicy pruskiej, z zarządem gminy miasta Poznania i Izabami handlowymi etc., podało myśl stworzenia Targu Poznańskiego. Zarząd gminy miasta Poznania, deceniając doniosłość takiego dzieła, nie tylko dla miasta samego i dla dzielnicy, lecz dla całej Rzeczypospolitej Polskiej stworzył Miejski Urząd Targu Poznańskiego, który się oparł na komitecie, składającym się z najwytrawniejszych przedstawicieli przemysłu i handlu. Miejski Urząd Targu Poznańskiego (M. U. T. P.) rozpoczął pracę na początku listopada, a na początku grudnia stanęła już cała organizacja. Regulamin gotowy do druku ukaże się około świąt, teren wystawowy i lokale dostateczne do pomieszczenia bardzo znacznej liczby wystawców wyszukane a dalsze prace przedwstępne w pełnym biegu.

Przegląd polityczny.

Ze Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Na piątkowym posiedzeniu Sejmu przystąpiono przedewszystkiem do 3 czytania ustawy o przejęciu na własność państwa ziem w niektórych powiatach Rzeszy cypolitej i nadania tej ziemi żołnierzom w. p.

Posel Głabiński jest zdania, że ustawa ta może obniżyć wytwórczość i podciąć kredyt właścicieli i wypowiada się za wysłuchaniem zdania ludności na kresach.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą o nadaniu ziemi żołnierzom. Ustawę przyjęto w 3 czytaniu.

Wracając do ustawy o ochronie lokatorów, po odrzuceniu wniosku posła Fichny po odeśłaniu ustawy do Komisji, przyjęto poprawkę posła Wróblewskiego, aby podwyższenie komornego na lokale handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze nie przekraczało 200 proc., oraz p. Michałaka, aby moratorium mieszkaniowe rozszerzono również na rezerwistów armii polskiej.

W sprawie głosowania nad ustawą o nadaniu ziemi żołnierzom odrzucono poprawkę Zw. Lud. Nar. o zmianie 45 hekt. na 400 oraz z lat 3 na 10, i przyjęto on bloc ustawę o nadaniu ziemi oraz z poprawką klubu mieszczańskieg, aby rząd przy nadawaniu ziemi, uwzględnił przedewszystkiem żołnierzy dywizji litewsko-białoruskiej.

Przyjęto dalej w 2 i 3 czytaniu ustawę o uchyleniu ustawy Rady Obrony Państwa o karę za obrazę osoby Naczelnika oraz w 2 i 3 czytaniu ustawę o zmianie postępowania w stosunku do przestępstw, wypływających z chęci wykupu osób wojskowych. Ustawa zwiększa sumę do 10 000 mk. na wiek z 13 lat na 20 lat. Dalej przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o uzupełnieniu ustawy o gwarancji państwowej pożyczki ziemianom i drobnym przemysłowcom do 200 tys. mk.

Kuferki bolszewickie w Anglii.

Horsea. (PAT.) Lloyd George, odpowiadając w Izbie Gmin na zapytania w sprawie zaprzestania propagandy bolszewickiej oraz czy wiadomemu jest, że zatrzymano 2 kufrы napełnione literaturą bolszewicką, zaznaczył, że fakt ten jest mu wiadomy i że prokuratorja zajmuje się już tą sprawą. Dalej oświadczył Lloyd George, że zawarcie umowy handlowej z Rosją uzależni się od zobowiązania rządu bolszewickiego, że zaniecha propagandy komunistycznej w Anglii.

Dymisja francuskiego ministra wojny.

Paryż. (PAT.) Francuski Minister Spraw Wojskowych, Lefevre podał się do dymisji. Wystosował on do Prezydenta Ministrów list, w którym tłumaczy, że powodem zgłoszonej przez niego prośby o dymisję była różnica poglądów w sprawie stanu liczebnego wojsk, które Francja musi utrzymywać dla obrony kraju i dla wykonania wszystkich klauzul traktatu, jak również w sprawie gwarancji istnienia takich państw, jak Polska, Czecho-Słowacja i Rumunia. Gabinet nie podziela w tym samym stopniu obaw Ministra Lefevra co do niebezpieczeństwa wojny, zapowiadającej się na wschodzie. Minister zaznacza, iż będzie bronił swych poglądów przed parlamentem.

Uczą się po polsku.

Wychodzący we Lwowie „Ridnyj Kraj“ donosi, że 14-a dywizja rewolucyjna i 1-sza ukraińska sowycka otrzymały surowy rozkaz, by komisarze i komendanci zabrali się do intensywnej nauki języka polskiego.

Ludność powiatu słuckiego chwyla się samobrony przeciw bolszewikom.

Warszawa. (PAT.) Dzienniki donoszą: Z powodu zajęcia powiatu słuckiego przez bolszewików ludność tego powiatu wręczyła bolszewickiemu oficerowi łącznikowemu protest przeciw temu. Takż sam protest wręczono przedstawicielom państw zagranicznych. Ludność powiatu słuckiego wezwana została pod broń celem wypędzenia bolszewików.

Bolszewicy mordują żydów.

Lwów. (E.E.) Uchodzący z poza Zbrucza opowiadają, że bolszewicy urządzili w Mohylewie i Dunajewie krwawe pogromy ludności żydowskiej. Bolszewicy oskarżają żydów o sympatie dla wojsk Petlury. Na miasta Dunajew nałożyli kontrybucję 10 milionów karbowanców w rublach.

Komisja główna Sejmu polskiego.

Warszawa. (E.E.) Konwent senierów rozpatrywał wczoraj wniosek posła Diamanda i Barlickiego o utworzenie t. zw. komisji głównej na czas ferii

Obrona Gdańska przed Ligą Narodów. Co proponowała komisja wojskowa Ligi.

Warszawa, 20 grudnia.

Nadzwyczaj doniosłe wieści przynosi z Genewy „Rzeczpospolita“. Wiadomości te obejmują streszczenie sprawozdania, jakie wygotowała stała komisja doradcza, działająca przy Lidze Narodów do spraw wojskowych, morskich i powietrznych, w sprawie zarządzeń mających na celu wojskowe zabezpieczenie Gdańska.

Sprawozdanie rozróżnia trzy możliwe wypadki ataku, albo też niebezpieczeństwa ataku na Wolne Miasto Gdańsk i dochodzi do wniosku, że wszelkie niebezpieczeństwo, zagrażające Gdańskowi, stanowi, z punktu widzenia wojskowego, niebezpieczeństwo dla Polski, dla której komunikacje, prowadzące przez Gańsk, są bardzo żywotne. Sprawozdanie to oświadcza:

„Ten tylko fakt trzeba mieć w pamięci, że jeżeli Liga chce zapewnić Polsce wolny dostęp do morza, to nie może zapatrywać się na obronę Gdańska niezależnie od obrony obszarów polskich, przyległych do tego miasta. A więc, albo obrona terytorium powinna się przygotować i zorganizować z góry, ażeby ją można było wprowadzić w czyn z nadejściem chwili, albo też ta obrona wogóle nie istnieje. Wszelka improwizacja pociąga za sobą ciężkie ofiary w ludziach i terytorjach. a nadto nie daje żadnej gwarancji. Żadne państwo nie może pogwałcić tej zasady, jeżeli jego bezpieczeństwo jest zagrożone. Wobec tego należy powiedzieć, że obrona terytorium Wolnego Miasta Gdańska powinna być zorganizowana już obecnie przez Polskę“.

Następnie sprawozdanie rozpatruje szczegóły frontu zachodniego, wschodniego i frontu morskiego, skąd może przyjść zagrożenie lub najazd i zaleca uchwalone jednogłośnie zarządzenia następujące:

„Po pierwsze: Obrona terytorium Wolnego Miasta Gdańska nie może być rozpatrywana niezależnie od obrony korytarza polskiego, którego owo terytorium jest uzupełnieniem.

„Po wtóre: Obronę powinna zorganizować Polska i powinna ją wprowadzić w życie, jeżeliby Liga nie mogła rozporządzać dostatecznymi siłami międzyna-

rodowymi w celu zastąpienia wojsk polskich.

„Po trzecie: Należy upoważnić Rząd Polski, ażeby w czasie pokoju 1) utrzymywał na terytorjum Gdańska organizację wojskową, zastosowaną do wymagań obrony nowożytnej wspomnianego terytorjum, jego frontu wschodniego i północnego, tego ostatniego, jako frontu morskiego. 2) Ażeby używał podstawy lotniczej, istniejącej w Oliwie, na terytorjum gdańskim, niezależnie od podstaw lotniczych, które mogą być ustanowione na terytorjach polskich. 3) Ażeby utrzymywał w ramach tych organizacji wyłączenie dla miasta Gdańska, konieczne wojska dla zapewnienia bezpieczeństwa.

„P czwarte: Wysoki Komisarz Wolnego Miasta Gdańska powinien otrzymać upoważnienie, ażeby w razie niepokojów odwołał się do wojsk polskich najbliższej stacjonowanych w celu zabezpieczenia ochrony, którą wzięła na siebie Liga.

„Po piąte: Rząd Polski powinien otrzymać polecenie, ażeby w razie najazdu objął kierownictwo obrony Wolnego Miasta i wprowadził w życie środki do niezbędnych wzmocnień.

„Po szóste: Bez czekania na wynik studiów ostatecznych należy powierzyć zorganizowanie obrony Wolnego Miasta Gdańska rządowi polskiemu w porcie gdańskim, dając mu dostateczną przestrzeń w celu zabezpieczenia schronienia i utrzymania małych jednostek morskich, których szrmierzeńcy udzielili Polsce do wykonywania policji na jej wodach.

Takie jest streszczenie samych tylko konkluzji, do których doszła komisja wojskowa Ligi. Wszystkie te konkluzje uchwalono jednogłośnie w komisji doradczej wojskowej, która nalega na natychmiastowe zastosowanie swego raportu.

Niestety. Rada Ligi Narodów, wskutek onozycji delegata angielskiego p. Balfoura, postanowiła odroczyć zastosowanie zarządzeń wspomnianych w tem sprawozdaniu, aż do otrzymania orzeczenia ze strony tymczasowego Wysokiego Komisarza dla Gdańska p. Attolico, który już wyjechał do Gdańska.

Gdańsk. Liczba bezrobotnych w Gdańsku zmniejsza się. W tygodniu od 6. 12—11. 12. r 1920 wypłacono 49 707 83 mk. wpacia dla bezrobotnych i to 765 męskim i 119 żeńskim osobom wobec 52 551,30 mk. 783 męskim a 159 żeńskim osobom w ubiegłym tygodniu.

Dla „Gdańskiej pomocy dla dzieci“ złożyli pracownicy poszczególnych oddziałów urzędu żywnościowego i gospodarczego 378.50 mk.

Ceny maksymalne na bydło na rzeź mięso i kizkę. W dzisiejszym numerze naszego pisma ogłasza urząd gospodarczy nowe ceny maksymalne na bydło na rzeź mięso i kizkę, które są prawomocne od dziś.

Z urzędu podatkowego. Urząd podatkowy donosi nam: Do kasy podatkowej przychodzą osoby, aby odebrać pieniądze, które według ogólnej niżki podatku dochodowego za dużo zapłaciły. Ponieważ prawo odnośne dopiero w tych dniach będzie ogłoszone i odpowiednie obliczenia się poczyni to wypłacenie owych należności jest na razie wykluczone. Po obliczeniu a nastąpi to prawdopodobnie już w ciągu 14 dni, otrzyma każdy zainteresowany zawiadomienie. Do tego czasu trzeba poczekać.

Tczew. Dnia 12. grudnia br. odbyło się w Tczewie zgromadzenie urzędników pocztowych

z Pomorza. Przybyło 120 delegatów ze wszystkich urzędów oraz Prezydent Dyrekcji Poczty w Gdańsku dr. Lenartowicz, przewodniczący stow. pocztowych urzędników ziem zachodnich radca pocztowy Niegosz z Poznania i delegaci Dyrekcji Bydgoskiej.

Głównym celem zjazdu było założenie organizacji. Z pośród dwu przedstawionych statutów, większość uzyskał projekt p. Niegosza, łączący tutejszych pocztowców ściślej z organizacją Poznańską, która wobec zawodowego związku w Warszawie, zachowuje na razie wolną rękę.

Na zgromadzeniu podnoszono też skargi na niesłusne ataki tutejszego społeczeństwa przeciw kolegom delegowanym z Małopolski, którzy w najkrytyczniejszej chwili, po odejściu urzędników Niemców, pospieszyli na opuszczone stanowiska, na których w pełnym poczuciu obowiązku pracują. — Przy wyborach do głównego zarządu koledzy Małopolanie głosowali solidarnie na listę pomorską, która też przeszła jednogłośnie. Przewodniczącym wybrano p. Michalskiego a jego zastępcą p. Polebskiego z Tczewa.

Na zgromadzeniu zebrano blisko 2000 marek na plebiscyt oraz wysłano telegram na ręce posła Korfiantego, przesyłając Górnoślązkom bratnie pozdrowienie, wzywając je do wytrwania.

Odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“ i „Nie rzucim ziemi“, zakończono to pierwsze zebranie pomorskich urzędników pocztowych.

Lubawa. Dotychczasowy starosta dr. Rzepnikowski ustąpił z zajmowanego stanowiska. Nowym komisarzem starostą zamianowało województwo p. Sas-Jaworskiego, byłego posła na sejm pruski.

Czarnawoda. Pod przewodnictwem ks. prob. Buchowskiego odbył się w niedzielę, 12 grudnia na sali p. Cisewskiego wieczorek familijny. Wchodzącego ks. prob. powitała działka szkolna pod kierownictwem nauczyciela p. Czapiewskiego i pozdrowiła go pochwaleniem Pana Boga. Pod kierownictwem nauczyciela działka szkolna odśpiewała na głosy piosnkę „Krakowie! Krakowie! Ty stary grodzie nasz!“ Po wygłoszeniu przez działkę kilku pięknych deklamacji, przedstawił ks. prob. w pięknych a rzetelnych słowach położenie naszej ukołchonej Polski i zaznajomił słuchaczy z granicami dawnej Polski aż do czasów terażniejszych. Zaznaczył także, że wyrządono nam wielką krzywdę w zakresłaniu tak zachodniej jak i wschodniej granicy. Historyczne granice sięgały dalej złotowskie także nam się należy nawoływał do cierpliwości, zaznaczając, iż to Bóg kieruje losem naszej Ojczyzny. Kiedy wojska nasze pod Kijowem stały, a zmuszone zostały do odwrotu, mniemano, iż bolszewicy przejdą aż w nasze strony. Ale Bóg miłosierny, niepozwoilił rozszarpać naszej Ojczyzny.

Działka szkolna pod kierownictwem swego nauczyciela odśpiewała jeszcze kilka pięknych piosnek, jak „Walecznych tyciać“, „Śpiew, śpiew, śpiew, boski dar“, „Cześć polskiej ziemi“ itd. W przerwach wygłoszono kilka pięknych deklamacji, które były rżęście oklaskiwane.

Ksiądz proboszcz pochwalił pracę nauczyciela Czapiewskiego i nauczycielki panny Nagorskiej, że w tak krótkim czasie podołali pokierować działką naszą, która była tak wielce udrczona przez wrogięgo nam a niezapomnianego nauczyciela Berendta.

Na wniosek ks. proboszcza zrobiono składkę na zakupienie książek dla biedniejszych dziełek, która wyniosła przeszło 300 mk. Na koniec podziękowali p. Dullak ip. Muszarski ks. prob., p. nauczycielowi i nauczycielce za przyczynienie się do tak pięknego wieczorku i po odśpiewaniu kilku piosnek przez działkę zakończono ten wieczorek.

Jeden z uczestników.

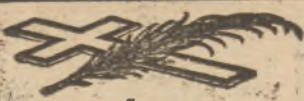
WARSZAWSKI BANK STOŁECZNY

Oddział Gdański

DOMY WŁASNE Langgasse 50—51 Tyncazowo I piętro.

Załatwia wszelkie interesy bankowe przewidziane statutem banku.

UWAGA: Sprzedaż 4% pożyczki premjowej „Milionówki“ za gotówkę i na raty kupujący pożyczkę na raty płaci za pierwszą ratę 110 Mk. następnie po 100 Mk. tygodniowo, nieopłacając żadnych procentów. (W każdą sobotę wygrywa się milion marek).



ś. p.

Franciszek Kurecki

przeżywszy lat 71 zasnął w Bogu.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę dn. 22 grudnia br. z klasztoru Marjańskiego do kościoła św. Mikołaja, a następnie o godz. 9 rano na cmentarz św. Mikołaja w Aleji.

Pograżona w smutku rodzina zawiadamia o tem wszystkich życzliwych.

Samochód

Brennabor
4 siedzeniowy, 8/22 PS., 2 siedzenia zapasowe, zupełnie nowy, zaopatrzony w komplet opon, z amerykańskim pokryciem jest do sprzedania. Zapytania należy kierować do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej” pod nr. 2597.

Prace malarskie

wykonuje
FRANCISZEK LANGE
MISTRZ MALARSKI
w OLIWIE, Georgstrasse nr. 16.

Męskie futro

podróżne

prawie nowe do sprzedania
Gr. Wollweberg. 14¹

Pokój umeblowany

do wynajęcia na dniówki
Schichaugasse 25 1 piętr.
Wohlgemuth.

Modne elegancje

UBRANIA MĘSKIE
z 1a. materiałów 300, 350 M. itd.

ULSTRY MĘSKIE
modnie i eleg. zrobione
Cutaway i kamizelki

SPODNIE MĘSKIE
eleg. mod. pasiaste i granatowe

HIRSCH, I Damm 5.2 p.

Höchstpreise für Schlachtvieh, Fleisch und Wurst.

Auf Grund von § 2 der Verordnung über die Errichtung des Wirtschaftsamtess vom 28. 1. 1920 (Sonderausgabe des Amtsblattes vom 27. 1. 1920) werden nach Anhörung des Fleischausschusses des Wirtschaftsamtess für das Gebiet der Freien Stadt Danzig folgende Höchstpreise für Schlachtvieh, Fleisch und Wurst festgesetzt:

Für den Zentner Lebendgewicht ab Stall:
Rinder: Klasse A I 450—500 M.
(besonders ausgemästete Stücke, Fetträger) über 16 Zt. Lebendgew.
Klasse A 400—420 „
Klasse B 350—400 „
Klasse C 300—350 „

Kälber: I. Ausgemästete Kälber 450 „
II. Saugkälber 350 „
III. Nüchterne Kälber 300 „

Schafe: Je nach Alter und Qualität 250—400 „

Schweine: I. Qualität über 250 Pfd. 825 „
II. „ „ 200 „ 800 „
III. „ „ 160 „ 750 „

Höchstpreise für Fleisch u. Wurst.

Rindfleisch: 1 Pfund
Keule, Rückenstück, Schulterstück, Brust, Spannruppe 9.— M.
Bauch (Dünnung) Hals, Hesse 8.— „
Schieres und gehacktes Fleisch, 400 Gramm 9.— „

Kalbfleisch:
Keule, Rücken, Brust, Schulter, Kamm, Hals, Lappen 6.40 „

Hammelfleisch:
Keule, Kotelett, Schulter 10.— „
Hals und Dünnung 8.— „

Schweinefleisch:
1. Eisbein mit Spitzbein und Kopf 8.— „
2. Karbonade, Schnitzel, Filet (Häuschen) und übriges Fleisch 13.— „
3. Rückenfett, Flomen 14.— „
Bei Knochenlosem Fleisch ist eine Knochenbeilage bis zu 25% zulässig.

Wurst:
Blutwurst 10.— „
Leberwurst 12.— „
Fleischwurst 13.— „
Mettwurst 13.— bis 15.— „

Zuwiderhandlungen werden nach den im Gesetz über die Höchstpreise vorgesehenen Strafen bestraft.
Die Kommunalverbände sind befugt, für ihr Gebiet oder einzelne Orte geringere Höchstpreise festzusetzen.
Die Höchstpreise treten am 20. Dezember 1920 in Kraft.

Danzig, den 17. Dezember 1920. 2723

Das Wirtschaftsamt für das Gebiet der Freien Stadt Danzig.

Die **Töpferarbeiten** für den Einbau von 18 Wohnungen in der Telegrafenkaserne Danzig — Langfuhr sollen in öffentlicher Verdingung vergeben werden.

Angebote sind verschlossen und mit entsprechender Aufschrift versehen bis

Freitag, den 24. Dez. 20. vorm. 9 Uhr in den städt. Hochbaubüro, Eisenbahndirektionsgebäude, Zimmer 435 einzureichen.

Die Bedingungen liegen in der städt. Hochbaugeschäftsstelle im Rathaus, Langgasse, Zimmer 32 zur Einsicht aus und können auch gegen Erstattung der Schreibgebühren von dort bezogen werden.

Danzig, den 17. Dezember 1920.

2721) **Der Magistrat.**

Die Ausführung der **Glaserarbeiten** in den Umbauten der früheren Trainkaserne in Langfuhr sollen in öffentlicher Verdingung vergeben werden.

Angebote sind verschlossen und mit entsprechender Aufschrift versehen bis

Donnerstag, den 23. Dez. 20. vorm. 9 Uhr dem städt. Hochbaubüro, Eisenbahndirektionsgebäude, Zimmer 430 einzureichen.

Die Bedingungen liegen in der städt. Hochbaugeschäftsstelle im Rathaus, Langgasse, Zimmer 32 zur Einsicht aus und können auch gegen Erstattung der Schreibgebühren von dort bezogen werden.

Danzig, den 17. Dezember 1920.

2722) **Der Magistrat.**

BANK PUCK S. Z. z N. O.

w Pucku

ndziela pożyczek pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci:

od depozytów z półrocznym wypowiedz. 4%
„ „ z ćwierćrocznym „ 3 1/2%
„ „ z ośmiodniowym „ 3 %

Lokal bankowy otwarty codzień od 9—12 przed południem z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Zarząd:

B. ADOLPH. STAN. NOWAK. M. LORKOWSKI.

Męskie futra

spacerowe

nowe, bardzo tanio do sprzedania

Gr. Wollweberg. 14¹

Kilka dobrych manerzy ma na sprzedaż

STROMSKI,

Szemud, powiat Wejherowski (Pomorze).

(K-K)-Brettel. Herm. Konietzko.

o godzinie 5 po poł. Herbata z tańcami

Wieczorem o godz. 8 mej **Kabaret Wexstadt**

W kawiarni: Pierwszorzędny koncert artystyczny ze śpiewami.

Jan Błęński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71 (Danzig, Breitgasse nr. 71)

połącza
bogaty zapas konjaku, rumu, win i cygar,
hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych

Męskie futro spacerowe

w dobrym stanie, odpowiednie na małą szczupłą figurę bardzo tanio do sprzedania.

Gr. Wollwebergasse 14¹.

MEDYCYNALNA DROGERJA O. Boismard

Właśc. **Zygmunt Bullański**

Kaszubski Rynek nr. 1, naprzeciw dworca.

Poleca na nadchodzące **ŚWIĘTA**

wszelkie

korzenie i olejki

do wypiekania ciastek i pierników

Ozdoby na choinkę i świeczki

w największym wyborze

Jako (2664)

Podarki gwiazdkowe

polecam po znacznie niższych cenach

Perfumy (cudne zapachy) **Wody Kolońskie**

Mydła — Artykuły toaletowe i kosmetyczne

Ozdoby w włosy i grzebienie.

BANK LUDOWY

Tow. z nieogr. p.

w Gdańsku, Jopengasse nr. 47.

Telefon 1956. Pocztowe konto czekowe 943.

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na dogodnych warunkach i udzielamy pożyczki na hipoteki i weksle. Otwieramy konta czekowe, rachunki bieżące i uskuteczniamy wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych. Inkasujemy weksle i czeków. Za: mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. Adres: **Bank Ludowy, Gdańsk.**

KASINO

Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców

w Gdańsku

znajduje się w lokalu „ARTUSHOF”, HUNDEGASSE 96 — polecamy naszym członkom i przyjaciołom jak

o najbardziej.

DOBRA KUCHNIA!

UMIARKOWANE CENY!

Pracownia kapeluszy, obuwię filcowe i pantofle

są do nabycia

2643 **E. i B. Schlachter**

Heilige Geistgasse 141 (przy Holzmarkt).

PIANINA Pierwszorzędne

SKRZYDEŁA, HARMONION **Męskie futra**

pierwszorzędne! poleca **sportowe**

PREUSS, Budowa pianin są tanio do sprzedania

III. Geistgasse 90, I. **Gr. Wollweberg. 14¹**

Wszelkie druki:

cenniki, formularze, programy,

karty wizytowe i ślubne, bilety

:: :: **wszelkiego rodzaju** :: ::

po cenach przystępnych wykonuje

Drukarnia

„Gazety Gdańskiej“.

SKÓRY

kupicie

dobrze i tanio

w składzie skór

Georg Nemitz

Pfefferstadt 50.

Są na składzie:

podeszwy, obcasy

i CAŁE SKÓRY

oprócz tego

wełnki filcowe

obcasy gumowe

różne

przybory dla szewców.

Dla szewców i odprze-

dawców załatwiam wwoz

i wywóz.

Elektryczność i gaz : Wodociągi

Kanalizacje

Centralne

ogrzanie

POMORSKIE INSTALACYJNE TOW. AKC.

Wszelkie

reperacje

we własnych warsztatach.

Pierwsze Polskie

Przedsiębiorstwo Instalacyjne.

Telefon 2620. **GDANSK** Brotbankengasse 12.

Nieruchomość

w większej wsi kościelnej na Pomorzu, w pobliżu Gdańska i stacji kolejowej, przy szosie — jest do sprzedania w niemieckiej walucie. Masywne budynki, nowe, w dobrym stanie, mieszkania, światło elektr. telefon, 3 morgi dobrej ziemi, ogród owocowy i warzywny, nadaje się dla kapitalisty, urzędnika, rzemieślnika, rzeźnika i kołodzieja. Oferty do Eksp. G. G. 2119.

BURSZTYN

kupują po najwyższych cenach

B. Skwierkowski, Gdańsk, I. Damm 11.

TORF drzewo opałowe

kupuje w każdej ilości, wolna dostawa do stacji ładunkowej.

Oferty z cenami i próbami torfu należy kierować do firmy

Alfred Eibisch

Gdańsk-Wrzeszcz, Eschenweg Nr. 4

2718) Dom fabryczny „Yenidze“.

Kto — pali!

„LEGIONKĘ“

Ten chwali!

Wszędzie do nabycia

po mk. 6,— za paczkę.

Spróbujcie!!

Najkorzystniejsza sposobność podróży do Niemiec na pokładzie okrętu Tow. Lloyd „Vorwärts.“

Odjazd z Gdańska w każdą środę i sobotę o g. 11 p. p. Ze Swinoujścia specjalne pociągi do Berlina

Bilety sprzedaje „Norddeutscher Lloyd“, filja w Gdańsku, czasowo Stadtgraben 5, w dawnej centrali

komunikacyjnej (Tel. 549) później Hohes Tor, (Hauptwache), jak również **BALTROPA**, Międzynarodowe

biuro Reemigracyjne, Sp. z o. p. Gdańsk Grünes Tor. Adres telegr. **BALTROPA**. Telefon 1736.